

Stacja 1. Pan Jezus skazany na śmierć.

Sądzenie było sprawą Piłata. Świadectwo prawdzie było i jest sprawą Jezusa i chrześcijan.

Nie naszą rzeczą jest sądzić.

Naszą rzeczą jest świadczyć.

Świadczyć, tak jak słońce,

o miłości i dobroci Boga,

świadczyć przez prostą i pokorną służbę,

z wykluczeniem własnych interesów,

własnego egoizmu.

Tą bronią jedynie możemy zwyciężyć zło.

Stacja 2. Pan Jezus bierze krzyż na swe ramiona.

Jeżeli chcę kogoś podnieść,
to muszę najpierw się schylić.
Muszę tam być, gdzie on jest.
Muszę stanąć obok niego,
na tym samym fundamencie,
a potem mogę go podnieść,
podnosząc się razem z nim.
Tylko tak możemy ratować,
tak możemy wyzwalać,
podając rękę słabym braciom.
I to jest sens Krucjaty Wyzwolenia Człowieka.
Nie trzeba żadnej długiej argumentacji,
nie trzeba długich wywodów.
Oczywiście, to co mówi medycyna,
co mówią lekarze,
co mówią inne nauki
o szkodliwości alkoholu,
też jest potrzebne i pożyteczne,
ale to wszystko
nie wyzwoli żadnego ruchu odnowy.
Nie stworzy armii ludzi odważnych.
Tu trzeba spojrzenia na krzyż Chrystusa.
Krucjata może się rodzić
tylko z krzyża,
ze spojrzenia na miłość Chrystusa,
który dla nas
tak się "uniżył,
że stał się posłusznym aż do śmierci,
a była to śmierć krzyżowa" (por. Flp 2,8).
Jeżeli ta miłość
zawładnie naszym sercem,
to da nam moc,
abyśmy mogli umacniać innych.
I ta miłość nas wyzwoli,
abyśmy mogli wyzwalać innych.

Stacja 3. Pan Jezus upada pod krzyżem.

A tymczasem być chrześcijaninem,
to znaczy należeć do Chrystusa,
i myśleć,
i czuć w swoim sercu
razem z Chrystusem.

To znaczy myśleć z troską,
z poczuciem odpowiedzialności
o braciach:

o całym naszym narodzie,
o całym Kościele,
a nawet o całej rodzinie ludzkiej.

Chrześcijanin

– ten, który jest Chrystusowy,
nie może już prowadzić życia prywatnego,
nie może już zamknąć się w swoim świecie
i myśleć sobie:

“niech na całym świecie wojna,
byle polska wieś spokojna”,
niech się dzieje co chce,
ja wiem, to mi wystarczy, co mam zrobić,
żeby siebie zbawić:

spełnić przykazania, które mnie obowiązują.

Największy grzech

nas chrześcijan, katolików,
członków Mistycznego Ciała Chrystusa,
członków wspólnoty Kościoła

to ten, że każdy z nas zamyka się
w swoim małym świecie,
wyłącza ze swojej świadomości
sprawy dobra ogólnego,
sprawy braci, Kościoła, narodu,
i myśli: niech się inni o to martwią.

Stacja 4. Pan Jezus spotyka Matkę.

Spójrz na Maryję! Ona jest wolna! Chociaż cierpi, bo miłuje Jezusa. Cierpi, ale miłuje. Posiada siebie w dawaniu siebie Jezusowi, w noszeniu w swoim sercu Jego bólu.

Człowiek został w swoim stworzeniu
uzdolniony i powołany
do istnienia na sposób Boży –
to znaczy do posiadania siebie w dawaniu siebie,
czyli przez miłość.

Wolność zaś warunkuje
możliwość czynienia daru z siebie.

Wolność człowieka jest również wolnością “dla”,
mianowicie dla miłości.

Ta miłość zaś ma być realizowana
w relacji do Boga i do innych ludzi.

Stacja 5. Szymon z Cyreny przymuszony do pomagania w niesieniu krzyża.

Szymon z Cyreny pytał: dlaczego akurat ja?!

Pomoc bratu w niesieniu krzyża ciebie też wyzwala.

Potrzebna jest odwaga,

żeby myśleć,

odwaga, żeby czynić zgodnie z tym,

o czym się pomyślało.

Rozum mi mówi,

że to nie ma sensu,

że to jest źródłem wielkiego zła,

wielkiego nieszczęścia.

Mam dosyć motywów,

żeby powiedzieć "nie".

Wobec tego idę za światłem.

Jestem wolny.

Rodzi się jednak pytanie:

Dlaczego ja mam być tym śmiałym,

dlaczego ja to mam zrobić?

Niechby to zrobili inni!

Owszem,

to wszystko jest przekonujące,

ale dlaczego akurat ja?!

Stacja 6. Weroniuka ociera twarz

Panu Jezusowi.

Czym jest czyn Weroniki? Co ona uczyniła? To akt odwagi, sprawiający, że oblicze Jezusa pozostaje na zawsze w jej sercu.

To jest prawdziwy czyn wyzwoleńczy:

wyzwolenie siebie od lęku,

od nacisków,

od opinii,

od zdania innych, słabych braci

- przez podanie im ręki.

Wyzwolenie od innych uzależnień,

od egoizmu,

który prowadzi

do mordowania dzieci nie narodzonych.

Z tym idzie w parze wyzwolenie od lęku:

“Nie lękajcie się”,

bo tylko lęk nas czyni niewolnikami.

Kto się nie boi, ten jest wolny,

nawet kiedy znajduje się za kratami więzienia

czy w obozie koncentracyjnym.

To jest wolność synów Bożych,

której nam nikt nie może odebrać,

tylko my sami

przez – lęk, przez strach.

Wyzwolenie przez prawdę:

“prawda was wyzwoli”(J 8, 32).

Wyzwoli nas wtedy,

gdy będziemy mieli odwagę mówić prawdę,

domagać się prawdy,

świadczyć o prawdzie,

czynić prawdę.

To jest prawdziwa Krucjata Wyzwolenia.

To jest wielkie zadanie [...].

Trzeba, abyśmy wszyscy odrzucili tę potęgę,

która nas zniewala.

Wtedy staniemy się silnym, mocnym narodem,

który będzie mógł wyzwalać inne narody.

Stacja 7. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz drugi.

A na jerozolimskich uliczkach tłum przechodniów reagował obojętnością...

Czy my [...] czujemy się odpowiedzialni za to wszystko?

Przecież to jest nasza sprawa,

nasza rodzina, nasz naród,

Kościół, Ciało Mistyczne Chrystusa.

Czy możemy umyć ręce i powiedzieć,

że to oni?

Czy nie jesteśmy podobni do faryzeusza,

którzy z boku obserwują,

co się dzieje, i robią złośliwe uwagi?

W Kościele słyszymy listy pasterskie,

kazania,

słyszemy głosy podnoszące alarm.

Czy czasem nie reagujemy na nie

podobnie jak ten faryzeusz,

który stał w świątyni przed ołtarzem

i modlił się:

Dziękuję Ci, Boże, że nie jestem jako inni ludzie,

jako ci celnicy,

cudzołożnice;

że nie jestem jak te kobiety, co mordują dzieci,

jak ten pijak.

I wychodzimy zadowoleni z kościoła,

że znowu słyszeliśmy o tych bezbożnikach, ateuszach,

o tych, którzy niszczą nasz naród,

ale przecież to nie my;

my jesteśmy niewinni, umywamy ręce.

Czy tak być może,

czy wolno nam zachować taką postawę?

Stacja 8. Pan Jezus pociesza płaczące niewiasty.

*Niewiasty płaczące - styl lęku, narzekania, negatywne świadectwo.
Jezus mówi do nich, uspokaja je: "Nie płaczcie". On nie martwi się o
siebie, jest w nim głęboki pokój, nawet w takiej sytuacji.*

Jeżeli potrafię pójść do tych ludzi,
z którymi się spotykam,
a którzy są kłębkim nerwów,
czują się zagubieni
i nie potrafią sprostać problemom życiowym,
jeżeli potrafię wobec nich
pokazać ten pokój głęboki
płynący z uwierzenia w Ewangelię Chrystusa
to wtedy jest to świadectwo,
które może tym ludziom pomóc.
Jeżeli natomiast ja sam
wpadam w ich styl lęku,
narzekania, zabezpieczania się,
to moje świadectwo jest negatywne -
pokazuję im,
że wiara na nic się nie przyda
w konkretnym życiu,
bo nie rozwiązuje problemów,
nie rozwiązuje konkretnych problemów.

Stacja 9. Pan Jezus upada pod krzyżem po raz trzeci.

Solidarnie

– jesteśmy jednym narodem, jedną rodziną –
musimy pokutować za grzechy innych.

Im bardziej ktoś jest zdolny zrozumieć,

co to jest grzech,

im bliżej ktoś stoi Boga,

tym bardziej powinien się czuć odpowiedzialny

za grzechy braci

i pokutować za innych

i za swoje grzechy.

To jest pierwsza odpowiedź:

uznać naszą winę,

naszą współwinę,

naszą współodpowiedzialność.

“Bardzo zgrzeszyłem myślą, mową, uczynkiem
i zaniedbaniem.”

Któż z nas może powiedzieć,

że nie zgrzeszył w tych sprawach

przez zaniedbanie?

Musimy stanąć przed Bogiem

w poczuciu naszej winy,

przyjąć pokutę za braci,

zacząć przebłaganie wobec Boga,

by upraszać Jego miłosierdzie.

Stacja 10. Pan Jezus z szat obnażony.

Ogołocenie - dobrowolne z czegoś, co jest dobre - dla brata. Jak Chrystus, który ogołocił samego siebie, który stał się ubogi, aby nas swoim ubóstwem ubogacić.

Chrystus stawia nam pytanie:

“Czy miłujesz mnie więcej, aniżeli ci?”

Jeżeli miłujesz więcej,

to zrób coś więcej.

Abstynencja nie jest twoim obowiązkiem.

Jeżeli czasem wypijesz kieliszek wina przy jakiejś okazji,
nie zgrzeszysz.

Możesz, jesteś wolny.

Nie ma takiego przykazania Bożego

ani kościelnego,

które by zakazywało.

Kierowcę, który siada za kierownicę,

ludzi chorych na pewne choroby, alkoholików

obowiązuje zakaz picia,

ale dla wszystkich

takiego obowiązku nie ma.

Do wszystkich swoich wiernych natomiast,

do swoich uczniów

Chrystus kieruje pytanie:

“czy miłujesz mnie więcej?”

Jeśli tak, to z miłości złóż ofiarę.

Wyrzeknij się tego, co dla ciebie jest dozwolone.

Złóż ofiarę.

Stacja 11. Pan Jezus przybity do krzyża.

Dać się przybić do krzyża - a nie uciekać w wygodny kąt, bo to uszczęśliwia.

“Ojcze!”, “Przebacz im!” – To właśnie jest służbą wobec braci...

Jako chrześcijanie

jesteśmy współnamaszczeni z Chrystusem namaszczonym,

który powołał nas, uzdolnił i posłał,

abyśmy wraz z Nim współdziałali w zbawianiu świata

w tej godzinie i w aktualnych sytuacjach.

Dlatego też nie wolno nam

pojmować naszej wiary jako ucieczki do wnętrza,

do uszczęśliwiającej “ja – Ty - relacji” z Jezusem,

lecz mamy w niej widzieć wezwanie

do przyjęcia wespół z Chrystusem Sługą

służby wobec naszych braci,

aby ich

przez naszą odpowiedzialną miłość

i gotowość do ponoszenia ofiar,

mocą krzyża Chrystusowego

prowadzić do zbawienia i wyzwolenia.

Stacja 12. Pan Jezus umiera na krzyżu.

Słowo “krucjata”

pochodzi od łacińskiego słowa “cruX” – krzyż.

Jest w nim wyrażone nasze przekonanie,
że wyzwolenie może przyjść tylko stamtąd,
z mocy Krzyża.

Wyzwolenia może dokonać tylko Ten,
który na krzyżu wyzwolił nas
z niewoli grzechu i śmierci.

Krucjata, a więc ci, którzy staną pod krzyżem,
pod krzyżem Chrystusa.

Pod krzyżem Chrystusa stała Maryja,
pod krzyżem Chrystusa z Maryją stoi [...] Jan Paweł II.

Pod krzyżem z Maryją i z Ojcem świętym
chcemy stanąć my, Krucjata Wyzwolenia Człowieka.

Chcemy się oddać Chrystusowi jako narzędzie,
aby przez nas objawił moc Krzyża
ku wyzwoleniu człowieka.

Stacja 13. Pan Jezus zdjęty z krzyża.

Cierpienie serca Maryi:

- *martwy Syn na Jej kolanach,*
- *Jej martwe dzieci, bo zaplątane w grzech.*

Krucjata Wyzwolenia Człowieka, zwana też

Dziełem Niepokalanej, Matki Kościoła,

jest ruchem maryjnym [...],

który stoi zdecydowanie na stanowisku

całkowitej abstynencji od alkoholu.

Krucjata zrzesza w swoich szeregach tylko całkowitych abstynentów

i zmierza do tego,

aby jak najwięcej ludzi

w imię miłości do Niepokalanej

nakłonić do decyzji całkowitej abstynencji od alkoholu.

Stacja 14. Pusty grób.

“Serce wielkie nam daj” –

to prośba skierowana do Chrystusa.

Niechaj to serce wielkie,

które On nam da,

objawi się w wielkim czynie,

który mamy podjąć z miłości ku Niemu.

Chrystusowi, który pyta nas:

“Czy miłujesz Mnie, czy miłujesz Mnie więcej niż inni”,

czy jesteś gotów ze Mną razem –

jako moje narzędzie,

dzieląc moją troskę zbawczą

– iść ratować braci, naród,

ratować tych, którzy giną,

niech każdy odpowie w swoim sercu.

A jeżeli jest gotowy,

niech tę odpowiedź ukaże w znaku,

aby stała się świadectwem

i pociągała innych

do podobnej odpowiedzi na pytanie

Chrystusa.